

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Status quo go to hell!

Horoszeko

Horoszeko
Status quo go to hell!
2002

innyswiat.com.pl
Wydane w "Innym Świecie" #17 (2/2002)

pl.anarchistlibraries.net

2002

Wiele razy nie chce się żyć. Dyrektywy rządu i sterowanego przez niego społeczeństwa są zamachami na moje życie. Jeszcze mogą podnieść kamień i wybić szybę w banku, ale jak długo... Policja węszy terror, ale nie swój, nie polityków, nie biznesmenów, tylko dziewcząt i chłopców z kolorowymi kredkami w plecakach. Marnujemy wszystkie życia, które mogłyby być wartościowe i cenne. Świat taki, jaki jest – a jest taki, jacy są ludzie – nie podoba mi się. W ramionach ukochanej mogę zapomnieć... Za dużo myślę, mam za dużo czasu, za dużo jest ludzi i nie wszyscy są potrzebni. Jestem wam potrzebny byście mogli mnie wykorzystywać i eksploatować, a ja nie chcę się dać i marzę o dobrym życiu. Mówicie, że jest mi za lekko. Na co więc czekacie? Zakujcie mnie w kajdany, bijcie batem i zmuszajcie do całodziennej harówki za miskę wody i kilka kromek chleba i legowisko w budzie dla psa. Chciałbym być waszym sumieniem skurwysyny!

Nie jest tak, że ci wszyscy którzy źle kończą, zawdzięczają to samym sobie, bo np. dziecko nie ma wpływu na to, czy urodzi je bezrobotna matka umierająca z głodu, czy matka, która będzie musiała w wieku pięciu lat wysłać je do pracy itd. Oto na scenę wchodzimy my, zapalające się światła padają na nasze przyzwolenie i znieczulicę, nasze umysły zaczynają ogarniać to, do czego wszyscy się przykładamy, także przez zaniechanie – naszą rzeczywistość pełną nędzy, upodlenia, egoizmu i konsumpcyjnego bagna. Brawo panie i panowie! Ten porządek w którym żyjemy, to istny “burdel”, z dobrze mającą się pedofilią. Od nadmiaru ludziom się przewraca! Od braku środków do życia przewraca się ludziom! Należałoby postawić tak, by się nie przewracało, ale najpierw trzeba sobie zdać sprawę, że się przewraca! Samo życie jest wielkim wspianiałym – ohydny morałem, niestety wypaczanym m.in. przez narkotyk zwany telewizją.

Mam kolosalną prośbę o częstsze korzystanie z możliwości tzw. samodzielnego myślenia – nie przyjmowanie bezkrytycznie czyichś prawd, tylko analizowanie ich, rozpatrywanie wszystkich stron, każdego za i przeciw, badanie różnych zdań i wszelkich rozwiązań. Żadna tradycja, przesąd, stereotyp, konwencja nie będą twoimi, jeśli nie będziesz ich testować, karmić i praktykować. Do dyspozycji mamy: umysł, podświadomość, doświadczenia, intencje, spontaniczność, uczciwość, duchowość, subiektywność, empatię, jednomyślne i niejednomyślne opinie specjalistów (uwaga! mogli się sprzedać!). Przy wyrabianiu opinii i podejmowaniu decyzji mniej na uwadze dobro wszystkich żywych istot, a nie tylko siebie. Owe ćwiczenia umysłowości i osobowości winny być naturalne dla szkolnictwa, jednak tak się nie dzieje.

Myślenie jest niebezpieczne i przerasta aspiracje nauczycieli, którzy z mozołem realizują program rządowy – celem wychowania młodzieży na podporządkowane władzy społeczeństwo, wypełniające z pokorą, choćby najbardziej absurdalne polecenia: przełożonych, przedstawicieli prawa, polityków, urzędników, generałów i reszty bandy kurczowo trzymającej się wysokich szczebli państwowej hierarchii. Żyjące trupy wychowują następne żywe trupy, zapominając że “nienaruszalną” rzeczywistość tworzą ludzie i właśnie ludzie mogą i powinni ją zmieniać. W człowieku tkwi instynkt egoistyczny, ale także i instynkt społeczny, dla którego zaspokajania, uprawiania i realizacji dzisiejsza dyktatorska realność zostawia pozostawia zbyt małą przestrzeń, zawężaną przez nakładanie przymusowych, nadmiernych obowiązków związanych z niemiłosierną walką o byt, biorącą się z niesprawiedliwości, oraz przez policję, która represjonuje osoby i grupy bezinteresownie angażujące się w działalność na rzecz poprawy sytuacji zniewalanych biedaków i nierespektowanej przyrody. Za mało jest przestrzeni dla alternatywy, za dużo jest zduszania jej, na co nikt nie reaguje, nawet “inteligencja”. W łonie państwa tak łatwo jest zatracić wszystko, włącznie ze sobą. System państwowy sprzyja wegetacji i uśmierca, ciągle zmartwychwstające jeszcze idee wzniosłej współegzystencji całej ludzkości.

My anarchiści kochamy gdy coś jest robione przez ludzi, z ludźmi i dla ludzi. Więc żyjmy gdzie się tylko da, jakkolwiek się da, by przetrwać – przypnijmy tam gdzie są możliwości na przeżycie i pracujmy na szkodę władzy, twórzmy i forsujmy plany zaprzeczenia systemowi, uświadamiajmy ludziom destrukcyjną rolę państwa oraz ukazujmy wielkie możliwości jakie tkwią uśpione w społeczeństwach. Powodzenia w czymś, tak bezkreśnie głębokim, jak tylko głębokim może być życie wolnego człowieka.